

JOHN R. SEARLE

KILKA UWAG O METODACH W FILOZOFII

W niniejszym wykładzie poczynię kilka uwag na temat różnych metod wykorzystywanych w filozofii i przedyskutuję kwestię tego, jaka jest prawidłowa metoda rozumowania filozoficznego i dlaczego. Sądzę, że istnieje wiele metod stosownych do przeprowadzania rozumowań filozoficznych, a główną zasadą ich wykorzystania jest to, by pozwolić naturze problemu podyktować metodę jego rozwiązywania, a nie naturze metody dyktować rodzaj problemów, które należy uważać za godne uwagi. W dobrze przeprowadzonych rozumowaniach filozoficznych na ogół wykorzystane są różnorodne metody. Tymczasem w filozofii ciągle istnieje pokusa, by obsesyjnie trzymać się jednej metody, stroniąc od innych, i czasami owa obsesja na punkcie metody przeszkadza dobrej filozoficznej pracy.

W czasie mojego „intelektualnego dzieciństwa” istniały prawdopodobnie dwie konkurencyjne metody uprawiania filozofii analitycznej:

1. Metoda „analizy języka potocznego”, która była popularna w czasie pierwszego etapu moich studiów w Oksfordzie. Służyła ona dwóm projektom badawczym. Po pierwsze, wiele osób sądziło, że możemy rozwiązać tradycyjne problemy filozoficzne, np. te związane ze sceptycyzmem, czy wolną wolą, poprzez badanie potocznego użycia słów dla tych problemów istotnych. Po drugie, część osób sądziła, że badanie potocznego użycia słów było samo w sobie interesujące filozoficznie, niezależnie od ważności wyników analiz dla rozwiązania problemów tradycyjnych.

2. Metody logiki formalnej, które były wykorzystywane częściej w Stanach Zjednoczonych niż w Wielkiej Brytanii. W tym przypadku chciano ująć problemy filozoficzne za pomocą symbolizmu formalnego, zazwyczaj rachunku predykatów. Relacje logiczne ukryte w zwykłych wypowiedziach stawały się jasne, gdy ujęto je w symbolizm formalny, torując drogę rozwiązaniom.

Miały to być konkurencyjne metody filozoficzne. Wydaje mi się jednak, że nie dały one konkurencyjnych odpowiedzi na to samo pytanie, tylko niekonkurencyjne odpowiedzi na różne pytania. Dla niektórych problemów, takich jak te pojawiające się w filozofii matematyki, metody formalne wydają się bardziej właściwe niż metoda języka potocznego. Dla innych problemów, takich jak analiza znaczeń potocznych słów dla filozofii kłopotliwych – jak „dobry” czy „prawda” – metoda języka potocznego wydaje się bardziej stosowna. Oczywiście, od czasu do czasu te dwie metody dają konkurencyjne odpowiedzi na te same pytania. Na przykład uważano, że istnieje konkurencja między analizami deskrypcji określonych przeprowadzonymi przez Russella i Strawsona. Nie jestem natomiast przekonany, czy te dwie tezy były ze sobą faktycznie tak niezgodne, jak to sądzono w latach pięćdziesiątych poprzedniego stulecia.

Jedną z cech charakterystycznych tych metod, zarówno tej języka potocznego jak i metody logiki matematycznej, było to, że poszukiwały warunków. Jedna próbowała rozwiązywać problem filozoficzny przez wskazywanie warunków, w idealnym przypadku zarówno warunków koniecznych, jak i wystarczających. Na przykład: jeżeli analizowano pojęcie „przyczyny”, to wynik najlepszej analizy miałby wskazać konieczne i wystarczające warunki bycia przyczyną czegoś. A ponieważ metody lingwistyczne były popularnym podejściem w filozofii tamtego okresu, takie analizy filozoficzne zazwyczaj szły w kierunku wskazania koniecznych i wystarczających warunków prawdziwości twierdzenia o parze zdarzeń A i B , iż „ A było przyczyną B ”.

Analizowanie poprzez wskazywanie warunków zostało zapoczątkowane w spektakularny sposób przez słynną analizę deskrypcji określonych przeprowadzoną przez Russella. W pewnym sensie najbardziej znane zdanie w historii filozofii przez ostatnie sto lat pochodzi z analiz Russella: „Król Francji jest łysy”. A oto ono:

$$(Ex)(Kx \ \& \ (Ay)(Ky \rightarrow y = x) \ \& \ Bx)$$

Dlaczego analiza Russella jest tak istotna? Jej waga polega na tym, że wykazuje, iż są w filozofii tradycyjne problemy dotyczące istnienia i tożsamości, które mogą być rozwiązane przy użyciu metod systemów logicznych sformułowanych przez Fregego i innych. Russell pokazał bowiem, w jaki sposób możemy ustalić warunki prawdziwości zdania „Król Francji jest łysy”, nawet jeżeli król Francji nie istnieje. Zdanie to ma znaczenie, więc Russell sądził, iż musi wyrażać sąd, a jeżeli wyraża sąd, powinniśmy być w stanie

przeanalizować warunki prawdziwości tego sądu. Istotne jest, by dostrzec, że analiza Russella to „analiza logiczna”, a nie „analiza fenomenologiczna”.

Konkurencyjna metoda filozoficzna, co do której sądzono, że pozostaje w opozycji do metody analitycznej, została zaproponowana przez fenomenologów, podejmujących analizy struktury świadomości czy innych fenomenów. W fenomenologii istnieją różne podejścia. Najbardziej popularnym rozróżnieniem jest rozróżnienie między Husserlowską metodą analizowania struktury „świadomości transcendentalnej” i Heideggerowską metodą analizowania „Dasein”. Niektórzy filozofowie wykorzystujący metodę Heideggerowską przyjęli strategię atakowania moich filozoficznych teorii za to, iż nie dają one fenomenologii przedmiotu, którym się zajmuję, czy to będzie język, rzeczywistość intencjonalna czy też rzeczywistość społeczna. Sądzę, że te ataki są chybione. Pominięty zostaje bowiem cel mojej analizy – błędnie przypuszcza się, że prezentuję analizę fenomenologiczną, a jednocześnie moje teorie nie odpowiadają na pytania, które stawiam. Stawiane mi zarzuty w sposób niezamierzony ujawniają natomiast, jak sądzę, niedostatki tego typu fenomenologii. Warto poświęcić trochę czasu, by przedyskutować tę kwestię.

Centralny problem filozofii języka można sformułować następująco: Jak przechodzimy od dźwięku do znaczenia? Jak to możliwe, że dźwięki, które emituję z otworu umieszczonego na dole mojej twarzy, są aktem mowy mającym znaczenie? Odpowiedź na to pytanie proponuję w mojej książce *Czynności mowy*¹. Sprawą interesującą jest natomiast to, że heideggerowscy fenomenolodzy nie są w stanie usłyszeć ani pytania, ani odpowiedzi. Bert Dreyfus w swojej książce o Heideggerze twierdzi, że takiego pytania nie można postawić; pytanie to znika, gdyż dźwięki „zawsze już” są interpretowane jako akt mowy. A oto cytat bezpośrednio z książki Dreyfusa:

Heidegger utrzymuje, że nie ma możliwości wyjaśnienia prawdy i referencji, jeśli punktem wyjścia uczyni się język jako dźwięki połączone z reprezentacjami. W rozdziale 11 zobaczyliśmy, że Heidegger uważa, iż wszystkie dźwięki – od ryku motocykla do słów – są bezpośrednio doświadczane jako znaczące. Jeśli więc będziemy trzymać się fenomenu, *zlikwidujemy* [kursywa J. R. S.] Husserlowsko-Searle’owski problem jak nadać znaczenie samym dźwiękom, by móc następnie odnosić się do czegoś jedynie za pomocą dźwięków”²

¹ J. R. Searle, *Czynności mowy. Rozważania z filozofii języka*, przeł. B. Chwedeńczuk, Warszawa: Pax 1987.

² H. L. Dreyfus, *Being-in-the-World. A Commentary on Heidegger’s Being and Time*, Division I, Cambridge, Mass.: MIT Press 1991, s. 268.

Dla Heideggera nie istnieje pytanie o przejście od dźwięku do aktu mowy. Jest to rzecz zadziwiająca. Wiemy bowiem jeszcze przed podjęciem jakichkolwiek filozoficznych dociekań, że musi istnieć problem, jak przejść z dźwięku do aktu mowy, ponieważ wiemy, że istnieje fundamentalna zależność między wytwarzaniem dźwięku i dokonywaniem aktu mowy: są one identyczne. Wydawanie z siebie dźwięku jest identyczne z dokonywaniem aktu mowy. Musi więc istnieć odpowiedź na następujące pytanie: Jaka jest relacja między poziomem opisu, gdy opisujemy pewne wydarzenie jako wydawanie dźwięku, oraz poziomem deskrypcji tego samego wydarzenia, gdy opisujemy to jako akt mowy? Zdumiewającą rzeczą u heideggerowskich fenomenologów jest nie tylko to, że nie są w stanie zrozumieć mojej odpowiedzi na pytanie, ale również i to, że nie potrafią usłyszeć samego pytania. Nie potrafią zrozumieć i odpowiedzieć na pytanie, ponieważ uważają, że odpowiedź jest odpowiedzią fenomenologiczną. Wydaje im się, że twierdzą, iż mamy jakieś doświadczenie – dostępne świadomości w introspekcji – że ilekroć mówimy, nakładamy znaczenia na dźwięki same w sobie znaczenia pozbawione. I nie mogą zrozumieć odpowiedzi, ponieważ nie słyszą pytania. Pytanie nie brzmi: Jak mówienie jawi się nam fenomenologicznie?, ale: Jaka jest logiczna struktura nakładania znaczenia?

Dlaczego fenomenologowie popełniają ten zadziwiający błąd? Odpowiedź brzmi: ich metoda czyni ich ślepych na fakty. Błędnie sądzą bowiem, że pytanie: Jaka jest logiczna relacja między dźwiękiem i znaczeniem podczas dokonywania aktu mowy? musi być pytaniem fenomenologicznym o postaci: Jak jawi się ona podmiotowi dokonującemu aktu mowy? Jest oczywiste – chyba że akurat podmiot dokonujący aktu mowy jest lingwistą czy filozofem języka – że na ogół podmiotowi dokonującemu aktu mowy nie wydaje się, że przechodzi od dźwięku do znaczenia. A jednak z góry wiemy, że podmiot dokonujący aktu mowy dokładnie to robi, ponieważ wiemy – zanim rozpoczniemy dociekania filozoficzne – że istnieje jeden poziom deskrypcji, gdzie fenomen składa się z dźwięków, oraz drugi poziom deskrypcji, gdzie ten sam fenomen składa się z aktów mowy posiadającego znaczenie. Okazuje się więc – i pokazanie tego było celem powyższej dyskusji – że Heideggerowska metoda analizy nie jest w stanie dać prawidłowej odpowiedzi na to pytanie, a nawet nie jest w stanie ująć samego pytania. Ujawnia to wyraźnie krytyka moich poglądów dokonana przez Dyreyfusa w cytowanej powyżej pracy.

Ten sam problem pojawia się podczas analizy rzeczywistości społecznej. Wiemy, że ten sam przedmiot jest jednocześnie zadrukowanym kawałkiem papieru i dwudziestodolarowym banknotem. Fenomenologowie pozostający

pod wpływem Heideggera i tym razem nie potrafią rozpoznać pytania: Jaka jest relacja między surowym faktem, że jest to kawałek papieru, oraz faktem instytucjonalnym, że jest to dwudziestodolarowy banknot? Ponieważ tej relacji na ogół nie odpowiada żadna rzeczywistość fenomenologiczna. Zważywszy, że nie posiada ona rzeczywistości fenomenologicznej, co mamy powiedzieć? że nie istnieje? Oczywiście jest, że istnieje. Wszystko, co możemy w tym momencie powiedzieć, to to, że metoda fenomenologiczna jest po prostu nieadekwatna do zadania polegającego na dotarciu do leżącej u podstaw zjawiska rzeczywistości, ponieważ nie pozwala dostrzec ani różnicy między surowymi faktami i faktami instytucjonalnymi, ani logicznej relacji między nimi.

Metody fenomenologiczne są użyteczne tylko w pewnym ściśle określonym obszarze, mianowicie wówczas, gdy dokonujemy fenomenologicznych analiz fenomenów naszego własnego doświadczenia. Trudność polega na tym, że wiele fundamentalnych pytań w filozofii nie może znaleźć rozwiązania za pomocą tych metod.

Jakie są owe fundamentalne pytania w filozofii, które nie mogą być rozwiązywane za pomocą tych metod? Odpowiedź na to pytanie dawałem już przy wielu okazjach. Uważam, że obecnie fundamentalnymi pytaniami w filozofii są pytania dotyczące tego, jak to się dzieje, że spostrzegamy siebie jako byty świadome, myślące, racjonalne, zmysłowo poznające i czujące, społeczne, dokonujące aktów mowy i posiadające wolną wolę w świecie składającym się z cząsteczek materii, pozbawionych umysłu i znaczeń. Proszę zauważyć, że kiedy stawiam to pytanie, jest ono oparte na całkowitym odrzuceniu dualizmu w jakiegokolwiek formie. Nie odpowiadamy na pytanie o „różne rzeczywistości ontologiczne” czy „różne sposoby bytowania”, czy inne podobnie nonsensowne rzeczy; my po prostu staramy się opisać, jakie jest nasze miejsce w tym jedynym świecie, w którym żyjemy. Twierdzę, że metody fenomenologiczne nie są w stanie odpowiedzieć na te pytania, a nawet ich postawić. Możemy użyć fenomenologii na początku analizy, aby opisać, jak rzeczy wydają się nam być, ale kiedy docieramy do logicznej struktury języka, społeczeństwa, racjonalności etc., wychodzimy poza zakres fenomenologii.

*Z języka angielskiego przełożyli
Agnieszka Lekka-Kowalik i Rafał Lizut*

Dr AGNIESZKA LEKKA-KOWALIK – Katedra Metodologii Nauk na Wydziale Filozofii KUL; adres do korespondencji: Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin; e-mail: alekka@kul.lublin.pl

Mgr RAFAŁ LIZUT – doktorant w Katedrze Filozofii Kultury na Wydziale Filozofii KUL; adres do korespondencji: Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin; e-mail: lizutr@post.pl

SOME REMARKS ON PHILOSOPHICAL METHODS

Summary

The paper argues that a good philosophical investigation employs various methods, but there exists a constant temptation in philosophy to become obsessed by one method as opposed to another. It was once supposed to be two rival methods for practicing analytical philosophy: the ordinary language method and the formal logic method. Yet, those methods were not genuinely rival, as they were usually used to answer different questions. A method supposed to be in opposition to the analytic methods was developed by phenomenology. The phenomenological method — suitable for analyzing phenomena of our own experience — is not however applicable to certain important philosophical issues. One of them is: how do we get from sound to meaning? The answer to this question provided by the Heideggerian method proves that phenomenologists cannot hear the question and cannot grasp the answer given by the author, for they mistakenly think that the question: “what is the logical relation between sound and meaning” is reducible to the phenomenological question; how does it seem to the agent. The same problem arises with regard to social reality. Thus, the phenomenological method is inadequate to answer such questions, because it does not allow to recognize the distinction between brute facts and reality built upon them (such as institutional facts), and logical relations between them. Phenomenology will enable us to begin the investigation, but in order to keep going with the investigation we should go beyond the level of phenomenology to the level of underlying logical structures.

The lesson to be drawn from the above considerations is that there is a variety of methods suitable for philosophical investigations and the general principle is to let the nature of the problem dictate the method for its solution rather than letting the nature of methods dictate the sort of problems regarded as important.

Summarized by Rafał Lizut

Słowa kluczowe: metodologia filozofii, metoda analizy języka potocznego, metody logiki formalnej, fenomenologia, Heidegger.

Key words: methodology of philosophy, ordinary language method, methods of formal logic, phenomenology, Heidegger.